

Tajemniczy dramat we Lwowie.

Wśród niezwykłych, zastanawiających swą formą okoliczności, rozegrał się w piątek, 5 czerwca, w jednym z lwowskich hoteli tajemniczy dramat.



Tajemniczy dramat we Lwowie: Wanda Wąsowiczówna.

Praktykant leśnictwa Stanisław Kolbe z Truskawca zajeżdżał tam przed dwoma dniami z młodą, przystojną panną Wandą Wąsowiczówną, nauczycielką z tej samej miejscowości, córką zamożnych rodziców z Drohobycza. W kartce meldunkowej zanotowano nazwisko Schneider z siostrą. Nie dziwiło służby hotelowej, że brat i siostra zajęli pokój, ale zachowanie ich dało dużo do myślenia. Wezwano więc interwencji policyjnej.

Zjawił się tedy w hotelu agent policyjny, by sprawdzić nazwisko owych gości hotelowych. Kolbe oświadczył mu, że ma stryja we Lwowie, znanego profesora, zapewnił też, że następnego dnia rachunek wyrówna.

Podczas tej rozmowy zerwała się, leżąca dotąd na łóżku Wąsowiczówna i prosiła agenta, by jej pomógł wyjść z pokoju, bo czuje się niezdrową. Zaprowadzono ją do miejsca ustępowego, dokąd wszedł i brat.

W tej chwili huk strzału oszołomił stojących w sionkach. Z łoskotem rozwarły się drzwi wychodka i wypadła z nich z jękiem na ustach Wanda Wąsowiczówna, padając w objęcia kucharki. Na podłodze leżał już martwy Kolbe, trzymając w nerwowo skurczonej dłoni morderczą broń.

Z wielu okoliczności widoczne, że czyn ten spełniony został za zgodą obojga. Wanda Wąsowiczówna walczy w szpitalu z śmiercią.

Przesilenie gabinetowe.

(Do ilustracji na str. 9 i 10).

Chroniczna choroba Austrii odnowiła się po krótkiej bardzo przerwie. Gabinet bar. Bienertha chwieje się. Zwłaszcza niepewne jest stanowisko ministra finansów, dra Bilińskiego, który swym projektem wyższego opodatkowania piwa i wódki zniechęcił ku sobie niemal wszystkie stronnictwa Izby posłów.

Szczególniej jednak namiętnie zwalcza dra Bilińskiego polskie stronnictwo ludowe, które zarzuca ministrowi, iż prowadzić chce politykę antysłowiańską. Stąd też walka przeciw drowi Bilińskiemu ma charakter zasadniczy i polityczny.

Jubileusz lekarza.

Dnia 5 b. m. obchodzono w Warszawie jubileusz ćwierćwiekowej pracy zawodowej dra Franciszka Kijewskiego, znanego chirurga i ordynatora w szpitalu św. Rocha.

Jubilat jest rodowitym Warszawianinem, liczy lat 51 i w mieście rodzinnym ukończył szkoły średnie oraz uniwersytet.

Obok nadzwyczaj rozległej i szczęśliwej praktyki znajduje dr. Kijewski czas na pracę naukową,

której rezultatem jest przeszło trzydzieści rozpraw, ogłoszonych w krajowych i zagranicznych fachowych pismach. Za jedną z nich, p. t. „Guzy hemoroidalne“, otrzymał medal złoty.

Jako chirurg odznacza się dr. Kijewski wielką



Jubileusz lekarza: Dr. Franciszek Kijewski.

dokładnością przy operacjach i dbałością wobec chorych, jako zaś przełożony wyróżnia się rzadką serdecznością wobec swych asystentów, którzy wiele korzystają z jego doświadczenia i wiedzy.

W uczcie, jaką zgromadziła przeszło siedmiesiąt osób w salach Resursy kupieckiej, wzięli udział



Straszny wybuch prochowni: Roboty szklarskie na dworcu kolejowym w Podgórzu-Płaszowie.